

COLLOQUIA DISPUTATIONES

29

AKTUALNOŚĆ IDEI PEDAGOGICZNYCH
BŁOGOSŁAWIONEGO EDMUNDA BOJANOWSKIEGO
I ICH IMPLIKACJE KATECHETYCZNE

SYMPOZJUM NA WYDZIALE TEOLOGICZNYM UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU DNIA 26 WRZEŚNIA 2012



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
POZNAŃ 2015

Rada Wydawnicza

Dorota Drzewiecka-Nowak, Jacek Hadryś, Bogusław Kochaniewicz,
Adam Przybecki, Jan Szpet – przewodniczący, Paweł Wygralak

Redakcja

Rozalia Natalia Hagiel

Recenzent

Anzelm Weiss – Katolicki Uniwersytet Lubelski

Opracowanie redakcyjne: Maria Jopek

Tłumaczenie na język angielski: Małgorzata Wiertelwska

Projekt graficzny serii: Paweł Pąg

PUBLIKACJA DOFINANSOWANA

ISBN 978-83-65251-06-0

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

ul. WIEŻOWA 2/4, 61-111 POZNAŃ

e-mail: thfacwyd@amu.edu.pl

tel./fax (61) 851-97-43

<http://www.teologia.amu.edu.pl>

Łamanie: JASART STUDIO Agnieszka Chwalisz; www.jasartstudio.pl

Druk: TOTEM, 88-100 INOWROCLAW, ul. JACEWSKA 89



UNIwersYTET
im. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
WYDZIAŁ TEOLOGICZNY



ZGROMADZENIE SIÓSTR
SŁUŻEBNICZEK
NIEPOKALANEGO PO CZĘCIA NMP

Sympozjum

Aktualność idei pedagogicznych bł. Edmunda Bojanowskiego i ich implikacje katechetyczne

Pod patronatem honorowym Księdza Arcybiskupa Stanisława
Gądeckiego
Wielkiego Kanclerza WT UAM

Poznań, WT UAM - 26 września 2012

PROGRAM

Godz. 9.00

Msza św. pod przewodnictwem Ks. bpa Zdzisława Fortuniaka
(Kaplica Wydziału Teologicznego)

Godz. 10.00 – 10.20

Uroczyste otwarcie i wprowadzenie
ks. prof. dr hab. Jan Szpet, Dziekan WT UAM

Godz. 10.20 – 10.45

Bł. E. Bojanowski i jego idea wychowania religijnego
S. Rafała Kisiel, Matka Generalna Sióstr Służebniczek NPNMP

Godz. 10.45 – 11.15

**Współczesny kontekst katechetyczny idei
pedagogicznych bł. E. Bojanowskiego**
Ks. prof. dr hab. Adam Maj COr – KUL

Przerwa

Godz. 11.45 – 12.15

**Idee patriotyczne jako element wychowania religijnego według
koncepcji bł. E. Bojanowskiego**
Ks. dr Adam Adamski COr

Godz. 12.15 – 12.45

**Bł. E. Bojanowskiego koncepcja wtajemniczenia
w przeżywanie Roku Liturgicznego**
-dr K. Maciejewska (WT UAM), s. dr R. Hagiel

Godz. 12.45 – 13.15

**Chrystocentryzm w koncepcji wychowania integralnego
według bł. Edmunda Bojanowskiego**
s. dr L. Opiela (KUL)

Przerwa

Godz. 13.30 – 14.30

Panel dyskusyjny:

Katecheza w procesie wychowania dziecka w koncepcji pedagogicznej
bł. E. Bojanowskiego
- moderator: – ks. prof. dr hab. Jan Szpet, Dziekan WT UAM

Zakończenie – Matka Generalna Rafała Kisiel



LOYOLA OPIELA

Chrystocentryzm w koncepcji wychowania integralnego według Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego

Wychowanie chrześcijańskie, którego punktem wyjścia jest całościowe i realistyczne spojrzenie na człowieka, zawarte w antropologii biblijnej¹, uwzględniają jego wymiar naturalny i nadprzyrodzony. To integralne podejście pozwala zrozumieć istotę natury ludzkiej, którą należy odczytywać w kluczu chrystocentrycznym i zgodnie z nią planować i podejmować pracę wychowawczą. Ze względu na specyfikę relacji osoby z Chrystusem, jej rozwój i wychowanie wymaga drogi złożonej i harmonijnej, uwzględniającej bogactwo i całość rzeczywistości ludzkiego życia. Z drugiej strony rozwój osoby ludzkiej osiąga pełnię i doskonałość jedynie w Chrystusie, do czego człowiek dąży poprzez całe swe życie najpierw dzięki wychowaniu, a następnie dzięki samowychowaniu. Ten trwający całe życie proces o charakterze integralnym jest realizacją *nienaruszalnego prawa do wychowania odpowiadającego własnemu celowi każdej osoby, dostosowanego do wrodzonych zdolności, płci, ojczystych tradycji kulturowych, a jednocześnie otwartego na braterskie współżycie z innymi narodami, celem tworzenia prawdziwej jedności i pokoju na ziemi. Prawdziwe zaś wychowanie dąży do kształtowania osoby ludzkiej, mając na uwadze jej cel ostateczny i jednocześnie dobro społeczeństw, których członkiem jest człowiek i w których obowiązkach będzie on uczestniczył, gdy dorośnie*². W tym kontekście pojęcie „integralny” zawiera w sobie nie tylko znaczenie całościowy, ale także tworzący całość.

¹ M. Dziewiecki, *Pedagogika integralna*, Warszawa 2010, s. 8.

² Sobór Watykański II, Deklaracja *Gravissimum educationis*, nr 1, w: *Stużyc wzrastaniu w prawdzie i miłości*, red. J. Poniewierski, Kraków 2009, s. 16.

Podjmując temat chrystocentryzmu w koncepcji wychowania integralnego według bł. Edmunda Bojanowskiego, ze względu na jego aktualność odnosimy się do współczesnej pedagogiki i nauczania Kościoła.

INTEGRALNE UJĘCIE WCZESNEGO WYCHOWANIA W KONCEPCJI E. BOJANOWSKIEGO

Błogosławiony E. Bojanowski w swojej praktyce wychowawczej i poszukiwaniach jej teoretycznych podstaw koncentrował się na wczesnym wychowaniu dziecka. W bogatych refleksjach, które możemy poznać z jego notatek, dążył do zrozumienia i określenia wszelkich szczegółów dotyczących procesu wychowania. Podzielał przekonanie wyrażane przez współczesnych mu myślicieli zajętych poszukiwaniem skutecznej drogi odrodzenia ludzkości, narodu, że wychowanie jest tu sprawą najważniejszą. To ono mogło się skutecznie przyczynić do pełnego rozwoju osoby i społeczeństwa poprzez zbudowanie dla niego solidnych fundamentów we wczesnym wychowaniu człowieka. W wymiarze osobowym, indywidualnym najważniejszy jest człowiek – dziecko, które opisuje *fizycznie, umysłowo i obyczajowo*³. Jako osobę mającą wielką godność należy je otoczyć szacunkiem i ze względu na nią podejmować działania. Ma ono prawo do otrzymania należnego wychowania, by stało się w pełni człowiekiem, czyli *obrazem i podobieństwem Boga na ziemi*⁴. Natomiast w wymiarze społecznym wychowanie służyło zachowaniu tradycji i budowaniu nowego ładu moralnego i społecznego, przyczyniając się do dobra i szczęścia rodziny, ojczyzny, a tym samym do rozwoju cywilizacji i przyszłości całej ludzkości. Należało więc zacząć od podstaw, od korzenia, od najwcześniejszych lat życia dziecka i od rzeczy najbardziej podstawowych, nie zaniedbując spraw nawet najdrobniejszych.

Z wielką uwagą i dociekliwością bł. Edmund zabiegał zatem o ukazanie i uzasadnienie znaczenia wczesnego wychowania. W tym celu dokonał syntetycznego opisu stanu wiedzy i praktyki pedagogicznej rozwijającej się w poszczególnych epokach i regionach Europy, dokonując analizy procesów dziejowych od starożytności po czasy sobie współczesne. Opracował systemowe rozwiązanie sprawy wychowania małego dziecka w pedagogii katolickiej. Wychowanie chrześcijańskie ma długą i bogatą tradycję zarówno w zakresie praktyki, jak i refleksji pedago-

³ Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego* (B), B-h-2, k. 2r.

⁴ Zob. AGSD, B-h-1, k. 18v.

gicznej. Rozpoczął je Jezus Chrystus oraz Jego nauka strzeżona, realizowana i pogłębiana przez Kościół w zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych. Integralna wizja człowieka i społeczeństwa oraz stałość zasad to najbardziej charakterystyczne jej cechy. Bardzo istotne zawsze było etyczne przesłanie Ewangelii, filozoficzny i teologiczny namysł nad prawidłami życia zbiorowego oraz długa tradycja praktycznej obecności Kościoła w zróżnicowanej rzeczywistości kulturowej⁵.

Wierność drodze tradycji kościelnej, którą wybrał E. Bojanowski dla swojego systemu wychowania, i konsekwencja w odniesieniu do wartości chrześcijańskich sprawiła, że uniknął on popadnięcia w pułapkę rozmycia fundamentu i dał jego mocne podstawy na przyszłość. Z jednej strony podstawę stanowiła doktryna katolicka, a z drugiej wypracowane przez wieki formy edukacji i jej organizacji ujmowane całościowo, systemowo. Konsekwentnie kierował się głębokim przekonaniem, że w tym istotnym dla życia i rozwoju osoby procesie wychowuje się całego człowieka od jego urodzenia, w całej perspektywie jego życia, relacji i środowiska. Jest ono wyrazem wizji wychowania chrześcijańskiego, które przez Kościół było zawsze pojmowane w sensie integralnym. Jako takie znajduje uzasadnienie w przekazie biblijnym, tradycji wychowawczej Kościoła, w jego nauczaniu i prawie. W tym samym kontekście zachowuje swą aktualność i tożsamość w zmieniających się warunkach zewnętrznych, odpowiadając na wyzwania współczesności. *Ponieważ prawdziwe wychowanie powinno objąć pełną formację osoby ludzkiej, zarówno w odniesieniu do celu ostatecznego, jak i w odniesieniu do dobra wspólnego społeczności, dlatego dzieci i młodzież tak winny być wychowywane, ażeby harmonijnie mogły rozwijać swoje przymioty fizyczne, moralne oraz intelektualne, zdobywać coraz doskonalszy zmysł odpowiedzialności, właściwie korzystać z wolności i przygotowywać się do czynnego udziału w życiu społecznym*⁶.

Integralność wychowania w koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda przejawia się w wielu wymiarach.

1. Całościowemu ujmowaniu rzeczywistości samej osoby ludzkiej:
 - a) dziecka (*fizycznie, umysłowo, obyczajowo*⁷);
 - b) ochroniarki – wychowawczyni (*zewnątrznie, wewnątrznie, obyczajowo*⁸).
2. Uwzględnianiu wszystkich wymiarów relacji osoby:

⁵ Zob. S. Dziekoński, *Wychowanie w nauczaniu Kościoła*, Warszawa 2000, s. 11.

⁶ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 795, w: *Służyć wzrastaniu...*, dz. cyt., s. 31.

⁷ AGSD, B-h-2, k. 2r.

⁸ Tamże.

- a) indywidualnych: do Boga, drugiego człowieka, samego siebie;
 - b) wspólnotowych: do rodziny, narodu, Kościoła;
 - c) społecznych: do środowiska lokalnego, Ojczyzny, ludzkości.
3. Stosunku osoby do świata:
- a) natury – dzieła stworzonego przez Boga;
 - b) kultury – całokształtu duchowego i materialnego dorobku społeczeństwa;
 - c) historii – dziejów człowieka, ludzkości i społeczeństw (historii zbawienia, naturalnej, powszechnej).
4. Komplementarności ludzkich działań – dla własnego zbawienia, dla dobra innych, dla dobra wspólnego.

Kardynał Zenon Grocholewski potwierdza aktualność propagowanego przez bł. Edmunda Bojanowskiego modelu urzeczywistnianego na co dzień przez służebniczki. Wyróżnia także istotne elementy integralnego wychowania. Pierwszy dotyczy wartości, którymi należy ubogacić dziecko we wszystkich wymiarach jego życia (ludzkim, duchowym, intelektualnym i zawodowym), uwzględniając porządek doczesny i nadprzyrodzony oraz indywidualny i społeczny. Drugim ważnym elementem są wychowawcy podejmujący twórczą współpracę oraz troszczący się o spójność złożonego środowiska wychowawczego służącego stworzeniu odpowiednich warunków dla integralnego rozwoju wychowanków.

Mówiąc o trzecim elemencie, wskazuje na rolę osoby wychowawczy- ni w procesie integralnego wychowania dziecka. Rolę tę ukazuje także Bojanowski w osobie ochroniarki, która sama zintegrowana *zewnątrznie, wewnątrznie i obyczajowo*⁹, wspiera i oddziałuje przede wszystkim swym własnym przykładem. Wspiera ona wychowanka zgodnie z jego indywidualnymi zdolnościami w dążeniu do realizacji celu wychowania, którym jest urzeczywistnianie człowieczeństwa według wewnętrznego obrazu zadanego człowiekowi przez Stwórcę. To ona sama miała być ochroniarką, czyli tą, która ochrania w sobie, we własnym życiu wartości, realizując je, żyjąc zgodnie z nimi, a przekazując je dziecku, ochrania je w nim, ucząc życiem, jak żyć trzeba. Jest więc osobowym wzorem wartości, a główną strategią jej oddziaływania wychowawczego jest strategia świadectwa. Bojanowski wychodził bowiem z założenia, że: *jak wewnętrzne życie naszego ludu, jego religijność, jego poezja ustna i obrzędowa, jego zwyczaje i cała tradycja rodzima jest wyłącznym prawie dziedzictwem niewiast, tak też obyczaje, cnoty i wady ludu, są*

⁹ Tamże.

*niewiast zastugą, lub winą*¹⁰. Stąd tak ważne jest stawianie sobie wymagań przez kobietę, jej osobista formacja i troska o jakość świadectwa, nie tyle przez proces przedstawiania wartości, ile życie zgodne z deklarowanymi wartościami.

Ostatnim ważnym elementem integralnego wychowania jest uwzględnianie perspektywy czasowej. Chodzi o wychowanie od wczesnych lat na całość życia. Chodzi o taką formację wychowanka, by on wychowywał potem samego siebie przez całe życie i czuł potrzebę ciągłego doskonalenia się i tworzenia odpowiednich warunków środowiskowych¹¹.

Integralność tak złożonej rzeczywistości osoby, jej rozwoju i wychowania oraz ich wielorakich uwarunkowań wymaga odniesienia dla tworzenia jej całości, nie tylko uporządkowanej, ale i prowadzącej osobę do pełni rozwoju. Przyjęte przez Bojanowskiego podstawy światopoglądowe i filozoficzne umożliwiają realizację wychowania chrześcijanina naśladowającego Chrystusa, które obejmuje całe życie ludzkie, żeby nim pokierować i udoskonalić na Jego wzór. Łaska uzupełnia i doskonali naturę człowieka, powodując jego przemianę wewnętrzną i uświęcenie jako dziecka Bożego. *Stąd prawdziwy chrześcijanin, wychowany według wzoru ewangelicznego, jest człowiekiem nadprzyrodzonym, to jest takim, który myśli, sądzi i działa stale i konsekwentnie wedle wskazówek zdrowego rozumu, oświeconego nadprzyrodzonym światłem przyktań i nauki Chrystusa*¹².

Stefan Kunowski wskazał na charakterystyczną cechę wychowania katolickiego w postaci chrystocentryzmu, z którego wynikają moralizm, personalizm i humanizm chrześcijański. Chrystostawianstwo zapoczątkowuje pod wpływem współdziałania człowieka z łaską Chrystusową proces wychowawczy odrodzenia się wewnętrznego (metanoi) począwszy od zmiany sposobu myślenia i przemiany stylu życia na nowy. Chrystocentryzm oznacza drogę chrześcijanina przez Chrystusa za pośrednictwem Jego Matki i świętych do Boga Ojca. Nie może być pojmowany jako panchrystyzm występujący w protestantyzmie, który pomija pośrednictwo zbawcze Chrystusa i zamyka się w Nim jako celu¹³. Z nauki

¹⁰ AGSD, B-f-1, k. 16r.

¹¹ Zob. Z. Grocholewski, *Integralne wychowanie według bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: *Stużyć i wychowywać do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, red. L. Opiela, A. Smagacz, S. Wilk, Lublin 2009, s. 22-37.

¹² Pius XI, *Encyklika Divini illius Magistri o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, w: *Stużyć wzrastaniu...*, dz. cyt., s. 71.

¹³ Por. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2004, s. 98-99.

Chrystusa wynika idea moralizmu chrześcijańskiego w wychowaniu, który żąda dobrych owoców życia i dobrych uczynków zasługujących na zbawienie. Trzecia idea kierownicza personalizmu jako podstawa moralności i wychowania chrześcijańskiego wywodzi się także z Ewangelii i opiera się na przykładach stosunku Chrystusa do osoby człowieka. Natomiast idea humanizmu chrześcijańskiego, ściśle związana z moralizmem i personalizmem, z prawami osoby ludzkiej, także bezpośrednio pochodzi od Chrystusa, który przyszedł na ziemię dla dobra ludzi, aby odkupić świat z grzechu¹⁴.

Ze względu na swą cielesno-duchową strukturę człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, obdarzony życiem duchowym, powinien je rozwijać na wzór Jezusa. Rozwój duchowy osoby nie może być wyizolowany z całości procesu, gdyż ujawnia się w rozwoju jej umysłu, woli, kultury uczuć i bycia, świadomości ocen i postaw religijno-moralnych. Stąd wskazuje się na kulturę jako czynnik sprzyjający, wspomagający i dynamizujący integralny rozwój człowieka. Należy jednak pamiętać, że wzrost duchowy człowieka w wymiarze religijnym postępuje dzięki temu rozwojowi kulturalnemu, lecz się z nim nie utożsamia¹⁵.

Ważną funkcję w realizacji wychowania małego dziecka pełni instytucja, w której jest ono realizowane, by jej organizacja i charakter sprzyjały integralności oddziaływań i warunków. Bojanowski wyraził to, określając cel: *instytucji Ochron dla biednych dzieci, przy których zakładaniu, oprócz samego względu ludzkości, głównym było celem:*

z fizycznej strony: uwolnienie rodziców od pieczy nad drobnymi dziećmi, czyli podanie im sposobności do zarobkowania oraz umniejszenie śmiertelności dzieci, a tym samym pomnożenie populacji i obfitszej pracy,

z moralnej strony: ochronienie dzieci od wszelkich szkodliwych wpływów, a rozwijanie normalne (tzn. następczenie z młodu im wczesnych i na całe życie stanowczych nawyknień do dobrego, oraz tudzież rychte rozwijanie ich wrodzonych zdolności)¹⁶.

Wychowanie integralne w ujęciu Bojanowskiego to wychowanie chrześcijańskie, realizowane w pedagogii katolickiej. Ma ono tylko wtedy charakter integralny, jeśli obejmuje łącznie wszystkie wymiary życia, rozwoju, relacji i działania osoby ludzkiej i w leżącej u podstaw koncepcji człowieka respektuje wszystkie sfery – począwszy od fizycznej, poprzez psychiczną, umysłową, społeczną, kulturową po duchową (religijną). W tym dynamicznym, harmonijnym procesie wychowania

¹⁴ Por. tamże, s. 99-103.

¹⁵ Zob. S. Jasionek, *Wychować człowieka*, Kraków 2007, s. 77-78.

¹⁶ Por. AGSD, B-h-1, k. 22r.

osobowego następuje interpretowanie, rozumienie i porządkowanie natury i kultury ludzkiej w świetle wiary. To prowadzi do porozumienia między światem kultury tworzonym przez człowieka w historii, światem natury stworzonym przez Boga a światem religii. Szanując godność osoby ludzkiej, respektuje się potrzeby rozwojowe wpisane w jej wymiar duchowy i cielesny, nadprzyrodzony i doczesny. Za właściwe środowisko realizacji tych idei wychowawczych bł. Edmund uważał Kościół, gdyż *On jest Kojarznią, przybytkiem prawdy wiekuistej i przybytkiem wszelkiego Piękna, zatem jest Dobrem bo praktycznym zastosowaniem do życia, jest Żywotem, jest Matką naszą, która w piękności przeprowadza Prawdy Ojca Niebieskiego – w niej jest Duch Św. za którego bezpośrednimi wpływami, rodzi nieustanne życie. – Jest to żywot ciągły Najś. Panny, którą nam przy krzyżu Zbawiciel za Matkę zostawił.*

Kościół ta oblubienica Chrystusowa [...]. Jak Matka Natura, roda, rodzicielka, jest widowym, uzewnętrznionym, i pełnym piękności dziełem Boga, która nas żywi i uczy naocznie, która była pierwszą nauczycielką rodu Ludzkiego, tak Matka, Kościół, że jest uzewnętrznionym, pełnym piękności dziełem Boga, która nas żywi i uczy w duchowym życiu¹⁷.

Dokonując rozróżnienia między osobowością a indywidualnością, pojmując je łącznie – to, co wspólne naturze ludzkiej i co właściwe niepowtarzalnej, indywidualnej kondycji konkretnej osoby. Wychowanie w ujęciu E. Bojanowskiego, to nie jest wychowanie jedynie religijne czy społeczne, czy w jakimkolwiek innym aspekcie określane, lecz wychowanie pełne, obejmujące całość ludzkiej osoby, jej życia i działania realizowane w pełnym kontekście uwarunkowań. Stąd najbardziej odpowiednim jego określeniem jest przymiotnik „integralne”. Pojęcie to przyjmujemy w rozumieniu zawartym w dokumentach Kościoła. Dlatego nie wystarczy wychowania religijnego ograniczyć do lekcji religii, a pedagogii katolickiej oprzeć na pedagogice religii.

DZIECKO, NAJDROŻSZY SKARB CHRYSUSA PANA – ISTOTA CHRYSOCENTRYZMU W WYCHOWANIU OSOBY

U podstaw poszukiwań i refleksji teoretycznych bł. Edmunda dotyczących wychowania leży biblijna koncepcja człowieka jako osoby, jako dziecka Bożego. Tak rozumiał siebie i swoje życie i na takiej samej podstawie rozwijał swoją koncepcję pedagogiczną. Bojanowski, aby zgłębić prawdę o dziecku, poszukiwał jej w religii i filozofii (wiedzy o dziec-

¹⁷ AGSD, B-i-1, k. 138v.

ku i jego wychowaniu w ogóle) oraz literaturze i zwyczajach ludowych (wiedzy o dziecku wiejskim i szczegółach wynikających ze specyfiki narodu, ludu), z których tworzył wybór treści na temat dziecka i jego wychowania. Zwracał uwagę na dziecko, ale również na dzieciństwo, w którym sprawa jego wychowania zyskuje łącznie wymiar doczesny i nadprzyrodzony. Rozumienie prawdy o dziecku, dzieciństwie, dzieciństwie prowadziło go do postawy szacunku wobec wielkiej wartości zarówno osoby, jak też tego okresu życia i postawy życiowej. Charakteryzują one duchowy wymiar odniesień nacechowany prostotą, szczerością i ufnością, a symbolizują początek, do którego należy powracać i od którego należy rozpoczynać wciąż na nowo czy to odradzanie społeczne, czy nawracanie osobiste.

W tym kontekście możemy wskazać jeden z przejawów chrystocentryzmu w integralnym wychowaniu dziecka już od wczesnego dzieciństwa, a nawet już od czasu oczekiwania na jego narodzenie. W swoich notatkach Bojanowski ukazał, jak afirmacja dziecka i dzieciństwa odzwierciedla szacunek do jego tajemnicy w życiu i kulturze, w jakiej przychodzi ono na świat i się rozwija. Przytaczał przykłady, *jak głębokie i poetyczne uczucia wzbudza u ludu samo spodziewanie narodzenia dziecięcia, co dowodzą przykłady wróżb, przysłów, obrzędów*¹⁸. Podkreśla szczególnie początek drogi życia chrześcijańskiego, jakim jest chrzest św.: *Lud o religijne uświęcenie dziecięcia troskliwy nie omieszkiwa z nim co prędzej do chrztu pośpieszać [...]. I tak, zgodnie z wyobrażeniami o niewinności dziecięcia, skoro takowe przez chrzest obmytym już zostało z pierwotnego grzechu, uważa je lud podobnym w czystości anielskiej, do owych pierwszych mieszkańców raju*¹⁹.

Wzniosłe uczucia wiązały się z przyjęciem przychodzącego na świat dziecięcia oraz troską, *ażeby od samego urodzenia wychowało się jedynie na wzór Zbawiciela, ale też przywykło do twardej doli ziemskiego życia*. Wskazywał również *piękne pamiątki odnoszące się do młodości samego Chrystusa i życia świętej rodziny, które przewijają się, jakby nitką złotą przez całe pasmo wychowania dzieci u naszego ludu i przydają mu przez to owego blasku religijnego, który się tak przeważnie we wszystkich żywiołach przebija*²⁰.

Chrystocentryzm oznacza tu wzorowanie się na Chrystusie i Świętej Rodzinie, jak notuje Bojanowski: *Wychowanie dzieci u naszego ludu, nosząc na sobie przeważnie cechę religijną jest ciąglem naśladowaniem Świętej Rodziny. Całej pierwszej młodości dziecięcia stawia za wzór*

¹⁸ AGSD, B-h-5, k. 34v.

¹⁹ Tamże, k. 35v-36r.

²⁰ Por. tamże, k. 35r.

*jedyny: Dzieciątko Jezus. A nawet matka, lub która z domownic raz do roku przynajmniej ośmiela się nawiedzić dziecię w postaci Maryi przebrana za gwiazdkę wraz ze starym Józefem*²¹. Dzięki temu od najwcześniejszych lat życia rodzice uczą dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego [...] i przez rodzinę wprowadzają je do wspólnoty Ludu Bożego²². Życie rodziny staje się drogą wiary i jakby inicjacją chrześcijańską oraz szkołą naśladowania Chrystusa. [...] Na mocy postugi wychowania rodzice, poprzez przykład własnego życia, są pierwszymi głosicielami Ewangelii wobec dzieci²³. Swoim przykładem życia dają dzieciom wzór naśladowania Chrystusa na co dzień. Tak realizuje się katecheza codzienności we wspólnocie rodzinnej.

Kolejnym wyrazem chrystocentryzmu jest ukazywanie Chrystusa, Jego Osoby, słów i czynów oraz prowadzenie do spotkania i zjednoczenia z Nim, jakie podejmują rodzice, gdy troszczą się o wychowanie chrześcijańskie dziecka. Czynią to przez modlitwę, lekturę słowa Bożego, życie sakramentalne i przykład postaw moralnych. Ten proces rozwoju i wychowania dziecka powinien być podejmowany i kontynuowany w wychowaniu przedszkolnym i nadal wspierany przykładem życia wychowawców.

E. Bojanowski w *Regule* polecał służebniczkom: *Dzieci, jako najdroższy skarb Jezusa Pana, niechaj starannie i w miłości pielęgnują, aby stawając się maluczkimi przed Bogiem, przystugiwały się Jezusowi Panu, który nie tylko sam stał się dzieciątkiem, ale też w dzieciach chciał być uwielbionym. Przeto wszelkich okoliczności pilnie użyją, czy to ze zwyczajów Kościoła św. i domów chrześcijańskich, czy to z pór roku, czy wreszcie z rozmaitych zdarzeń, aby im tę miłość Dzieciątka Jezus przypominać*²⁴.

Bojanowski wyrażał swój wielki podziw dla piękna prostoty dziecka, która je charakteryzuje: *Dzieci są niewinne, a przeto szczere, otwarte, czyli charakterem ich jest prostota, wyjawianie się zupełnie na zewnątrz tym, czym są wewnątrz, – u nich nie ma więcej formy niż treści, ale zupełna równowaga obojga, nie ma pozoru. Co w sercu to w ustach.*

²¹ AGSD, B-h-1, k. 91r.

²² Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, nr 3, w: *Służyć wzrastaniu...*, dz. cyt., s. 18.

²³ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris Consortio*, nr 39, w: *Służyć wzrastaniu...*, dz. cyt., s. 83.

²⁴ *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga Rodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867, (dalej cyt.: *Reguła...*), §44.

*Charakter ten odpowiada najściślej głównemu warunkowi piękności estetycznej. Zatem Prostota równa jest Piękności*²⁵.

Z wielkim szacunkiem i znajomością natury dziecka, jego potrzeb i możliwości, polecał respektować prawa jego rozwoju, prawa dzieciństwa jako niezwykle ważnego etapu, w którym budowane są fundamenty całego życia człowieka. Odkrywanie wrodzonych skłonności dziecka i jego potrzeb ma służyć nie tylko ich zaspokajaniu i rozwijaniu, ale również ukierunkowywaniu na wartości i kształtowaniu zgodnie z nimi postaw i zachowań. Umierając, zostawił służebniczkom jako testament polecenie: *co do prowadzenia dzieci zachowywać najdrobniejsze szczególności, które są przepisane, bo nie uwierzycie jak wielkiej w tym jest wagi każda, choćby rzecz najdrobniejsza*²⁶.

Jednym z celów ochronek było tworzenie środowiska religijnego, rozwój wiary dziecka i jego osobowej więzi z Bogiem. Dlatego Bojanowski poszukiwał dostosowanego do możliwości dzieci sposobu wprowadzania ich w podstawowe prawdy wiary. Pisał: *Myślałem nad sposobem najdostępniejszego wykładania katechizmu małym dzieciom, chciałem zwykły, suchy wykład uczynić nadobnym do okoliczności zastosowanym*²⁷. Przygotowywał więc służebniczkom opowiadania religijne, które zawierały podstawowe prawdy katechizmowe o Bogu, stworzeniu świata i ludzi, o grzechu pierworodnym, o Jezusie Chrystusie²⁸. W *Dzienniku* zapisał: *Zastaliśmy dwadzieścia kilka dzieci i wszystkie trzy Służebniczki w domu. Marynka zadawała pytania dzieciom z historii Pana Jezusa od Młodzianków do czasu publicznego wystąpienia. Wiele dzieci bardzo dobrze i śmiało odpowiadało*²⁹.

W koncepcji bł. Edmunda chrystocentryczne ukierunkowanie wychowania dziecka dotyczy nie tylko wczesnego dzieciństwa, ale także całego życia chrześcijańskiej osoby. W tym kontekście odniesień może budować się dopiero właściwa harmonia jako zmierzanie do ładu opartego na wartościach, które odkrywamy i realizujemy w przestrzeni ducha, natury i czasu. Bóg, stwórca świata i człowieka respektuje prawa natury i posługuje się nimi jako środkiem w prowadzeniu ludzkości w jej historii do ostatecznego celu. Żyjąc, rozwijając się i tworząc w świecie, człowiek nie jest w żaden sposób zniewolony przez Boga, ale jako osoba ob-

²⁵ AGSD, B-i-1, k. 28r.

²⁶ A. Brzeziński, *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim fundatorze Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej*, Poznań 1872, s. 12

²⁷ E. Bojanowski, *Dziennik*, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smolka, t. 1-4, Wrocław 2009, (dalej cyt.: E. Bojanowski, *Dziennik*), 18.11.1854.

²⁸ Por. *Reguły w szczególności*, art. 60.

²⁹ E. Bojanowski, *Dziennik*, 04.04.1854.

darzona wolnością i rozumnością jest zapraszany do współpracy w dziele stwórczym i zbawczym przez poznawanie i naśladowanie Chrystusa.

Takie podejście w wychowaniu wymaga ukierunkowania ku Chrystusowi zgodnie z Jego słowami: *Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem* (J 14,6). Chrystus bowiem objawił prawdę o Bogu jako Ojcu, a dając naukę moralną swoim postępowaniem, dał wzór odnoszenia się do Ojca, do innych ludzi i do ludzkich potrzeb. Chrystus wezwał wszystkich do odrodzenia wewnętrznego, którego początkiem jest chrzest, a pod wpływem współdziałania z łaską człowiek ma dążyć do wewnętrznej przemiany przez całe życie. Bojanowski we wskazaniach wychowawczych pokazywał drogę dochodzenia do Ojca przez Chrystusa, w Duchu Świętym przy udziale Matki Bożej we wspólnocie Kościoła.

Cel wychowania i drogę jego realizacji bł. Edmund określał jednoznacznie: *Jak najwyższym celem wychowania jest: aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi, tak lud głęboko tenże cel pojmując obrał dla dziecięcia wzór jedynny Wcielonego Boga, Zbawiciela świata. Od samego powicia naśladowanie Jego zaczyna i w pierwszych latach właśnie, kiedy zmysłowe wrażenia dzielniejszym są środkiem nad wszelką przedwczesną naukę, lud daje dziecięciu ciągłe przypomnienia pierwszej młodości Zbawiciela. Jeżeli przeto znachodzimy częste upodobanie w naśladowaniu choć najdrobniejszych spraw wielkich ludzi, jakże pięknie pojął lud wpływ wychowawczy, gdy dziecięciu, od samego przyjścia na świat, każe naśladować Zbawiciela*³⁰.

W jego koncepcji pedagogicznej cel ostateczny, który ogólnie można określić jako wychowanie człowieka, nie tylko na perspektywę najbliższej przyszłości, lecz na całe życie i na wieczność wyznacza kierunek wszelkich działań wychowawczych. Chodzi tu o stawianie się obrazem Boga, o naśladowanie Jezusa, o wzrost ku doskonałości, o dążenie do świętości poprzez integralny rozwój osoby. Cel ten, zakładając realizację wymienionych wyżej celów doczesnych, wytycza ostateczny sens i horyzonty rozwoju człowieka, którego fundamenty budowane są we wczesnym wychowaniu dziecka.

Cały wiek później Kościół w swoim nauczaniu potwierdza, że *prawdziwe wychowanie dąży do kształtowania osoby ludzkiej, mając na uwadze jej cel ostateczny*³¹, a *harmonijny rozwój osobowości ludzkiej stopniowo odstania w człowieku Syna Bożego*³².

³⁰ AGSD, B-h-1, k. 18v.

³¹ Sobór Watykański II, Deklaracja *Gravissimum educationis*, nr 1, w: *Stużyć wzrastaniu...*, dz. cyt., s. 16.

³² Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Watykan 1983, nr 1.

W tym kontekście ważne jest, aby prowadząc dziecko, rozwijać w nim najbardziej podstawową czynność osobowości, jaką jest wartościowanie. Proces ten wymaga przykładu i cierpliwego towarzyszenia, aby dziecko, postępując na drodze poznawania i przyswajania wartości oraz postępowania zgodnie z nimi, rozwijało również rozumienie sensu zachowań i postępowania. Błogosławiony Edmund, podobnie jak Kunowski, zwracał uwagę, że dojrzewanie osobowości następuje stopniowo, gdyż początkowo silnie związana jest ona z wartościami zmysłowymi. Coraz bardziej dojrzewa dzięki stopniowemu przebijaniu się poprzez sfery podłoża biologicznego, psychicznego, społecznego aż do najczystszej duchowości, w której nastąpi zupełnie jakby zlanie się wartości, zupełna odpowiedniość wartości obiektywnej najwyższej (Boga) i wartości subiektywnej, w której następuje *Życie w Bogu*³³. Bojanowski w swych systemowych rozwiązaniach *do praktycznego zastosowania i harmonijnej organizacji wszystkich różnorodnych pierwiastków, jakie się na rozlicznych stopniach ludzkiego rozwinięcia objawiły, a które teraz wzajemnie wspierać i harmonijnie dopełniać się mają, wzywa do sprawiedliwego uznania wszelkich ich odrębnych właściwości, uwzględniając kolejność następujących po sobie etapów rozwoju dziecka i właściwych im następujących po sobie w czasie działań w poszczególnych sferach – fizycznej, umysłowej i obyczajowej i stopniowo rozwijających się równolegle, jak pisze Bojanowski – które jednocześnie obok siebie się cieniuja*³⁴.

Zadaniem pierwotnego wychowania nie jest żadna szkolna nauka, jeno nauka życia³⁵. Owa nauka życia to nic innego jak wychowanie w najgłębszym jego znaczeniu. Po ukazaniu, kim jest dziecko – *fizycznie, umysłowo i obyczajowo* – Bojanowski określa, kto i w jaki sposób ma uczyć dzieci życia. Zadanie to formułuje we wskazaniu dla służebniczek zawartym w *Regule: Dzieci – w Ochronce mają być już zaprawiane z małości do spraw całego życia ludzkiego*³⁶.

Dzieciom stawiał za wzór Dzieciątko Jezus³⁷, a ochroniarki zobowiązywał, aby z nimi odprawiały nowennę przed Bożym Narodzeniem³⁸. Podkreślał, aby dzieci stawały się dobrymi dziećmi Jezusa i Maryi przez ukochanie i naśladowanie Jezusa w Osobie Bożego Dzieciątka. W programie wychowania zwracał uwagę, aby dzieci umiłowały także

³³ Por. Kunowski, *Podstawy...*, dz. cyt., s. 51.

³⁴ Por. AGSD, B-h-1, k. 15r-v.

³⁵ AGSD, B-f-1, k. 12v.

³⁶ *Reguły w szczególności*, dz. cyt., § 15.

³⁷ Zob. AGSD, B-h-1, k. 18v; *Reguły w szczególności*, dz. cyt., § 42-44.

³⁸ Zob. *Reguły w szczególności*, dz. cyt., § 44.

krzyż Chrystusa. Okres Wielkiego Postu był czasem, w którym w sposób szczególny rozważano w ochronkach dzieło zbawienia, dokonane przez Jezusa Chrystusa na Krzyżu. W *Dzienniku* bł. Edmund napisał: *Krzyż pasyjny, ustawiony przed zastłoniętym ołtarzem z przewieszoną koroną cierniową [...]. Dzieci śpiewały klęcząc przed krzyżem pieśń Wisi na krzyżu [...]. Polecilem, aby co dzień teraz w czasie postu po południu ok. trzeciej godziny na pamiątkę skonania Zbawiciela ćwiczyły się dzieci w zupełnym milczeniu chwilowym*³⁹. Chciał poprzez zaakcentowanie Chrystusowego krzyża, nauczyć dzieci, że życie każdego człowieka od początku jest związane z cierpieniem, *aby krzyż ten upominał je ciągle w baczności na zdrowie, co zapewne żywiej by przemawiało do dzieci, niż wszelkie słowne przestrogi*⁴⁰. Uczył odczytywać cierpienie w świetle krzyża Chrystusa, co pozwala dochodzić do drugiej fazy Jego paschalnej drogi, której istotą jest radość, zwycięstwo miłości będące owocem poddania się Bożej woli. Taki sposób wychowania dzieci, przez ukazanie im poszczególnych okresów w życiu Syna Bożego i obrazowe, czynne przeżywanie ich w okresach roku liturgicznego, zmierzało do tego, aby dzieci uczyły się naśladować Chrystusa w swoim życiu i razem z Nim je przeżywać. *Stawianie na ołtarzyku Krzyża na czas wielkiego Postu i ozdabianie go narzędziami męki Pańskiej, uwydatni znaczenie tego czasu zgodnie z duchem naszego ludu. Albowiem wszędzie u nas napotykać można polne krzyże obwieszane drabinkami, obcągami, młotkami, włócznią itp. narzędziami męki*⁴¹.

Ważne dla pełnego rozwoju osoby jest wychowanie moralne, które wymaga odpowiednich dla małego dziecka metod. Błogosławiony Edmund odwołał się do życia: *W Ochronie powinny dzieci pierwiej się nauczyć żyć niż czytać, pisać lub tp. – Przeto ważniejsze okoliczności życia, które już i w wieku dziecięcym nie miały wpływu moralny wywierają są zdolne, uwydatniać należy uroczystymi znamionami. [...] My wszelkie zdarzenia i okoliczności podobne nie tylko za wążek do moralnego pouczenia bierzemy, ale nadto stawiamy je w poczet uroczystych obrzędów, jakimi przodkowie nasi i lud nasz dotychczas, wszelkie ważniejsze chwile rodzinnego życia święci. Zwyczaje takowe silnie na wyobraźnię dziecięcą bijące, podnoszą nierównie wyżej wartość moralną tychże okoliczności życia, i zewnętrzną formą obrzędową wypowiadają jak najdostępniej ich głębsze znaczenie wewnętrzne*⁴².

³⁹ E. Bojanowski, *Dziennik*, 26.02.1855; por. *Reguły w szczególności*, dz. cyt., art. 67-73; por. AGSD, B-h-2, k. 31r-v.

⁴⁰ AGSD, B-h-5, k. 6v.

⁴¹ AGSD, B-i-3, k. 96v.

⁴² AGSD, B-h-5, k. 2r.

Ważną rolę odgrywały tu symbole i gesty, które wpisane w treść danego obrzędu nadawały integralny, pełny obraz życia i przeżywania rzeczywistości w wymiarze natury, religii i historii: obrządki przedstawiają widomie, co wydatniejszego w powieściach i pieśniach na wyobraźnię uderzyło. Obrządki dzielą się na światowe, pobożne i domowe. Światowe mają charakter epiczny, malowniczy, wymagają ubiorów, atrybutów, uosobienia. Pobożne mają charakter bardziej liryczny, pieśń, modlitwa, główną jest rzeczą, znaki zewnętrzne przypadkową. Domowe bezpośrednio z życiem się łączą, są osobistym czynem, są uświęceniem ważniejszych chwil domowego życia, mają charakter obyczajowy, uczynkowy. Obok obrzędów pobożnych poważnie uwydatnionych rozszerzały się, podrzędne obrządki światowo-pobożne, które aż w obrzęd światowego życia mieszały myśl pobożną⁴³.

Znajdowało to wyraz w praktyce, jak np. w obrzędzie urodzin: *Starsze dzieci, które już są zdolne pewnego zarobku z własnej pracy, poświęcają co rok na dzień swoich urodzin lub imienin, pewną część z tego, na zakupienie tylu kukietek lub kawałków chleba, ile lat liczą. Chleb ten składa się na stole pod krzyżem. Zgromadza się ilość ubogich odpowiednią liczbie lat dziecięcia, i skoro kapłan lub kto inny z przełożonych, objaśni dzieci ze znaczeniem tego obchodu, oraz da naukę dziecięciu, którego urodziny na ten dzień przypadły, wtenczas dziecię to klęka przed wizerunkiem Zbawiciela i mówi głośno modlitwę, w której dziękuje Bogu za doznane już łaski i ślubuje pełnić zwyczaj niniejszy przez całe życie. Reszta dzieci też same dzięki i życzenia w krótszej osnowie powtarzają chórem, aż po skończonej modlitwie składają na skronie owego dziecięcia wianek z tylu także kwiatków, ile lat liczy, a ono chleby ubogim na zakończenie obrzędku rozdaje. Zwyczaj ten młodszym dzieciom staje się silną pobudką do pracy, która tylko daje im prawo do tak miłego obchodzenia swoich urodzin*⁴⁴.

W bogatej obrzędowości ochronek związanej z rokiem kościelnym dzieci uczyły się miłości bliźniego nie tylko poprzez wspólne przeżywanie radości, ale i wiązania jej z duchem ofiary, wyrzeczenia, wielkoduszności. Służyły temu takie praktyki, jak: łyżka jałmużny, gdy przez wszystkie dni wielkopostne przed zaczęciem obiadu po kolei co dzień inne dziecko starsze z garnuszkami kwestuje od dzieci po łyżce strawy dla uboższego, i każde ze swej miseczki jałmużnę tę daje, a potem dziecię kwestujące, ów garnuszek strawy zanoszą ubogiemu lub choremu do jego domu. Zwyczaj takowy w sposób najnadobniejszy uczyni dzieciom zrozumiałym znaczenie i związek postu czyli ujmowania sobie, a razem jałmużny czyli

⁴³ AGSD, B-i-3, k. 1r.

⁴⁴ AGSD, B-h-5, k. 4r.

dawania drugiemu⁴⁵. Inną była *Kwesta chleba*. Co piątek, dla wrażenia dzieciom rychłego pojęcia postu, zaprowadzony powinien być zwyczaj w Ochronie, iż podczas śniadania obchodzą starsze dzieci z tacką i kwestują od drugich po odtamku chleba, z którego potem sparzają same zupę i w garneczku zanoszą jakiemu ubogiemu choremu. [...] połączone być powinny w ten sposób z głębszym znaczeniem i zbawienniejszym wpływem⁴⁶.

Osiąganie celu wychowania ma się dokonywać poprzez budowanie harmonii ducha i natury. *Skierowanie ducha do zrostej harmonii ze wszystkimi stopniami zewnętrznego życia, dążność prowadząca nas do sprawiedliwego uznania ich odrębnych właściwości i przywrócenia praw żywiołom naturalnym do ich połączenia z żywiołami ducha*⁴⁷. Bojanowski podkreśla przy tym wartość wczesnego wychowania nastawionego na rozwijanie osobistego potencjału wychowanka poprzez właściwe ukierunkowanie wrodzonych zdolności. Podejmujących się tego dzieła pozbawia złudzeń, że ukształtują idealnego człowieka, wykorzystując jedynie naukowe metody, najbardziej wyszukane środki czy tworząc dobrze zorganizowane struktury. Poleca znać i rozumieć dziecko jako podmiot pozostający w ciągłym rozwoju w wymiarze natury, religii i historii, szczególnie zaś dziecko we wczesnym dzieciństwie, starając się tym bardziej zwracać uwagę na najdrobniejsze szczegóły w procesie wprowadzania w świat wartości i stosować proste środki. Wychowawczyni ma „siał”, stwarzać warunki, ukazywać własnym przykładem, jak żyć trzeba, przestrzegać, wymagać i ochraniać. *Środki dziś rzucone mają być nasieniem, które same z siebie dalej rozwijać i zakwitać mają. Dotąd padały te ziarna na dzieci przypadkowo [...] – dziś mają być starannie zasiewane*⁴⁸. Chodzi przede wszystkim o wzgląd pedagogiczny, którym jest dobro osoby (dziecka, człowieka dorosłego), danie jej dobrego narzędzia do własnego pełnego rozwoju, wykorzystanie wszystkich możliwości dla twórczego, choć niełatwego radzenia sobie z wyzwaniami, jakie niesie życie.

CHRYSTOCENTRYCZNY CHARAKTER KONTEKSTU I UWARUNKOWAŃ WYCHOWANIA INTEGRALNEGO

Bojanowski w poszukiwaniu stałych i mocnych podstaw budowania wszelkich istotnych przejawów ludzkiego życia i działania dążył do

⁴⁵ Tamże, k. 9r.

⁴⁶ Tamże, k. 8r.

⁴⁷ Por. AGSD, B-h-1, k. 19r.

⁴⁸ Por. tamże, k. 19v.

rozumienia sensu i istoty wychowania. Wiedział, że pełną harmonię wychowanie zyska, kiedy zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym będzie otwarte na poszanowanie każdego człowieka i ludzkiej społeczności. Realność jego rozwiązań opierała się na odniesieniu do podstaw religijnych przejawiających się w zasadach, normach i tradycji Kościoła. Uniwersalne, stałe i przejrzyste zasady wychowania Bojanowski formułował w odniesieniu do dorobku filozofii chrześcijańskiej, respektując biblijną koncepcję człowieka i jego działania w kontekście natury, religii i historii. Podstawa filozoficzno-religijna była tak przejrzysta i jednoznaczna, że obliżowała zarówno twórcę systemu ochron, jak i jego realizatorów do wierności idei integralnego wychowania. *Naturę, historię i religię Bojanowski rozumiał jako horyzonty wychowania – nie tylko w sensie doraźnych zaleceń, ale przede wszystkim jako drogowskazy, sfery wychowawczego oddziaływania, ujmowane w sposób integralny, łączny, a nie rozłączny, a tym mniej jako wykluczające się czy zastępujący siebie nawzajem bądź sekwencyjnie*⁴⁹.

Kierując się logiką humanistycznej i chrześcijańskiej koncepcji filozofii dziejów, Bojanowski analizował dorobek cywilizacyjny różnych epok, szukając ducha czasu i wartościując je ze względu na ocenę poziomu moralno-społecznego, dokonując historycznej syntezy. Stosował poznanie przez analogię jako sposób zdobywania wiedzy o świecie i rzeczywistości transcendentnej. Czynił to szczególnie w odniesieniu do poznania i zrozumienia *stanowiska ochron, ich analogicznego związku z dzieckiem, kobietą i prostym ludem*⁵⁰. Rozumiał, że ostatecznie proces dziejowy ma sens transcendentny, który przedstawia religijne objawienie. Nie neguje to celów ziemskich, bo je zakłada i czyni każdego człowieka oraz ludzkie społeczności moralnie odpowiedzialnymi za rozwój społeczeństwa. Pisał: *W czasach naszych występuje nowe znamię jednego z owych dobroczynnych środków, które w pewnych epokach zsyła Opatrzność ku odradzaniu ludzkości. Znamię to zawisło nad skromnymi przytułkami Ochron jak przewodnia gwiazda prowadzi mędrców, do oddania pokłonu ubogo tam złożonej nieskalaności dziecięcej, która czystszy pierwiastek życie tchnąć ma w pokolenia i pierwsze zawiązać ogniwo w żywotnym zadaniu wychowania ludów*⁵¹.

Kierunki poszukiwania rozumienia istoty pełnego wychowania małego dziecka i jego znaczenia w kontekście dziejowym, społecznym

⁴⁹ T. Obolevitch, *Związek natury, religii i historii w koncepcji filozoficzno-pedagogicznej* bł. Edmunda Bojanowskiego, w: *Drogowskazy wychowania*, red. S. Wilk i in., Lublin 2012, s. 327.

⁵⁰ Por. AGSD, B-h-2, k. 1r-2r.

⁵¹ AGSD, B-f-1, k. 1v.

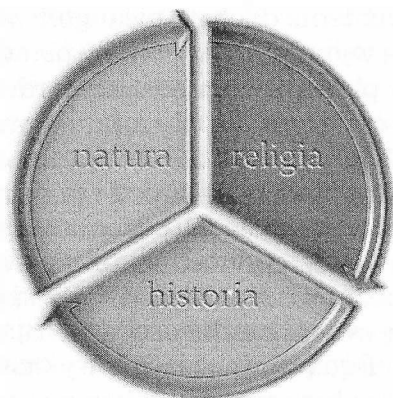
wynikały z osobistych przekonań Bojanowskiego. Sięgał również do praw i zasad stanowiących podstawę jego życia i dzieła, którego ostateczny kształt odsłaniał się w miarę pogłębiania jego życia duchowego i wynikającego z niego zaangażowania społecznego. Źródłem, z którego czerpał, było życie ludu, jego tradycja i zwyczaje, w których zawierała się harmonia natury, religii i historii. Dlatego uważał, że *lud nasz swym życiem rolniczym, pobożnie ku Opatrznyim Niebiosom zwrócony, a z tajemnicami natury bezpośrednio zrosły, przeniknął też tę ich cudowną harmonię obopólną, i święte zwyczaje Kościoła, głęboko na niej uzasadnione, miał tak dalece sprowadzić w najdrobniejsze okręgi swego domowego życia. Wszelka albowiem dusza, a szczególnie dziecięca więcej nad inne od wpływów zewnętrznych zależna, najprzystępniejszą jest odrodzeniu moralnemu w porze powszechnego odradzania się natury, i z wielką tą tajemnicą przyrodzoną, w niepojętej też harmonii, znachodzimy wiążące się najgłębsze nawet tajemnice religijne: Stworzenia – Wcielenia – Zmartwychwstania. [...] szacowne ślady ducha naszego ludu, świadczące o jego tak dziwnie subtelnym splataniu rodzinnego życia z najgłębszymi nawet tajemnicami Wiary i całego stworzenia, powinny być nie tylko niepomijane, ale owszem i szczególnie na pole wychowania troskliwie ku większej jeszcze pełni rozwijane*⁵².

Bojanowski rozumiał, że Chrystusowe dzieło odkupienia obejmuje również odnowę całego porządku doczesnego. Włączył się więc w realizację tego posłannictwa poprzez wielkoduszne zaangażowanie w przepajanie i doskonalenie duchem ewangelicznym porządku spraw doczesnych. Z pokorą wypełniał zaszczytny obowiązek przyczyniania się do tego, aby Boży plan zbawienia coraz bardziej rozszerzał się nie tylko w środowisku, w którym żył, ale miał na myśli wszystkich ludzi wszystkich czasów. Jako świecki chrześcijanin czynił to, prowadząc działalność apostołską w Kościele i świecie poprzez tworzenie rodziny zakonnej oraz prowadzenie dzieła odrodzenia poprzez działania oświatowo-wychowawcze i charytatywne. Na miarę swoich sił i stosownie do aktualnych potrzeb, które rozeznawał w perspektywie natury, religii i historii, na miarę swych możliwości w pełni uczestniczył w zbawczym dziele Kościoła. Będąc jednocześnie wyznawcą wiary i obywatelem tego świata, zawsze kierował się, tak w porządku duchowym, jak i doczesnym, sumieniem chrześcijańskim⁵³.

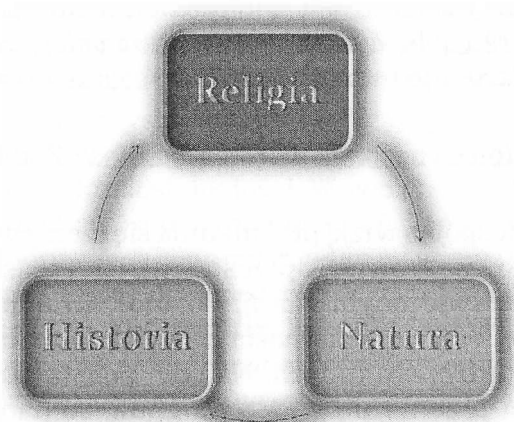
⁵² AGSD, B-h-1, k. 64r-65r.

⁵³ Por. Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich*, nr 5; tenże, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, nr 33.

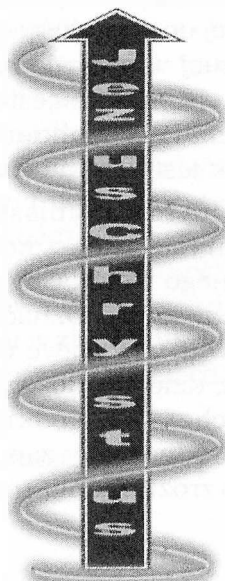
Bojanowski przedstawił istotę integralności życia człowieka, procesu wychowania oraz rzeczywistości, w jakiej człowiek rozwija się i wychowuje, w krótkim tekście, który zatytułował *Analogia*. Tekst ten jest syntezą jego duchowości i ducha epoki, według niej bowiem rozumiał istotę wychowania, na niej budował koncepcję pedagogiczną. Odnosił się do pojęć natury, religii i historii jako wyznaczających horyzonty analizy wielorakich wymiarów wychowania integralnego. Elementy te mają analogiczny wymiar w dziejach świata od jego stworzenia do współczesnej epoki, podobnie jak w historii życia i rozwoju każdego człowieka. Jakość życia poszczególnych ludzi powinna przekładać się na jakość wspólnot ludzkich, dla których ideałem jest wspólnota Kościoła. Błogosławiony we właściwy sobie sposób ukazuje obraz harmonii, do jakiej człowiek zmierza i jaką urzeczywistnia w życiu i w jakiej powinien żyć. Wychodził z założenia, że *Zadaniem naszej epoki jest pogodna harmonia wszechrzeczy. – Braterstwo, powinowactwo, unia – Zgodność członków jednego ciała, jedność powszechnego Kościoła. W tajemnicach natury położył P. Bóg kolej następnego rozwijania się ludzkości (dziecko, kobieta i lud). Tajemnice religijne łączyły się z tajemnicami natury, a żywy potok Objawienia Bożego jest wychowywaniem podrastającej ludzkości, która w Tajemnicach historii swojej łączy się z tajemnicami natury i Religii.*



Ziemia w corocznym obiegu koła słońca powtarza wszystkie tajemnice natury, i wszystkie łączące się z nimi tajemnice Religijne i historyczne.



Tak też tajemnica wychowania musi być pogodna (wiosenna) harmonijna, kojarzenie się zgodne wszelkich żywiołów przeprowadzone w najdrobniejsze cząstki. Szczytem tej harmonii jest Religia (łączenie się z Bogiem) nieustająca Modlitwa, wzorowanie się na obraz i podobieństwo Boże. **Dlatego Jezus Chrystus, przez którego modlić się mamy jest środkowym punktem tak historii, jakoli żywiołów wychowawczych.** – Dlatego Gody, (przymierze) są środkowym punktem w rocznym obiegu tych żywiołów wspinaniem się od poziomu natury do szczytu modlitwy idealnego w obłokach idealności, wewnętrzności zatapiającego się, i zstępowanie do czynu, do ustawicznej modlitwy uczynkowej.



Stąd modlitwa jest, 1° dziękczynną za dane dobrodziejstwa w naturze, 2° Uwielbiającą, bo uwielbienie rośnie z wdzięczności. 3° Prośbą sposobiącą i podzégającą na przyszłość do czynu, do modlitwy rozpostartej na życie.

Jest to myśl, słowo i uczynek. Porównaj Miłość, Życie, Piękno, Prawdę i Dobro⁵⁴.

Posiadając tak spójną wizję przenikania się rzeczywistości nadprzyrodzonej i doczesnej, zarówno w przestrzeni, jak i czasie oraz posługując się rozumem oświeconym wiarą, Bojanowski miał bardzo mocne poczucie osobistej odpowiedzialności za wykorzystanie tej wiedzy dla dobra innych i z udziałem innych. Na tych podstawach budował system wychowania przeniknięty ideą religijną, co nadawało mu spójność i harmonię, a w rezultacie ogromną siłę, jaką daje jedynie wiara i jej wpływ na kształtowanie duszy człowieka. Dusza ukształtowana na obraz Boży, która zna swoją godność i jest za nią wdzięczna (myśl), świadomie ją przeżywa i uwielbia Ojca (słowo), co prowadzi ją, zgodnie z prawami Królestwa, do miłości bliźniego (uczynek) – to wyznaczony przez niego ideał.

Z tą koncepcją rozumienia rzeczywistości łączyła się interpretacja jej w perspektywie celów nieustannej przemiany, odnowy człowieka, ludzkości wpisanej w prawa jego rozwoju i dążenia do doskonałości oraz ich uwarunkowań. Istotą tego procesu jest chrystocentryzm zarówno w jego wymiarze wertykalnym, jak i horyzontalnym. W wymiarze wertykalnym jest to nieustanne wzrastanie w Chrystusie, który jest drogą, prawdą i życiem, prowadzące do przemieniającego wstępowania ze stanu natury do duchowej doskonałości. Przemiana ta jest możliwa dzięki nieustannej wzajemnej wymianie miłości między Bogiem Ojcem a osobą ludzką, w której Chrystus jest *obrazem Boga niewidzialnego* (Kol 1,15), Zbawicielem i Pośrednikiem, przez którego Bóg zbliża się do człowieka, a człowiek jest prowadzony do Boga (zob. 1 Tm 2,5).

W wymiarze horyzontalnym natomiast chrystocentryzm wyraża się w wierności orędiu Chrystusa oraz koncentrowaniu życia osobistego, religijnego i społecznego wokół Chrystusa, odnoszenia do Niego jako „ośrodka historii zbawienia”. Oznacza to również wiarę, że jest On obecny, działa, przemawia, wzywa we wszystkich okolicznościach życia i działania człowieka, dziecka Bożego. Integralne wychowanie, w którym szczególnie katecheza uczy odkrywać w Osobie Chrystusa, Jednorodzonego Synu Ojca odwieczny zamysł Boży, który w Nim się wypełnił. Pomaga dążyć do zrozumienia znaczenia Jego czynów i słów

⁵⁴ AGSD, B-i-1, k. 135r-v.

oraz znaków dokonanych przez Niego i prowadzi do komunii z Nim⁵⁵. W katechezie *przekazywany jest Chrystus, Słowo Wcielone i Syn Boży, wszystko zaś inne o tyle, o ile do Niego się odnosi; naucza sam Chrystus*⁵⁶.

Ukierunkowanie chrystocentryczne dotyczy tu całego życia chrześcijańskiej osoby i wspólnoty związane z nieustanną przemianą rozumianą jako wzrost ku doskonałości. W swoich notatkach bł. Edmund pozostawił świadectwo osobistych dociekań istoty życiowych postaw, które miały być odpowiedzią na ewangeliczne wezwanie do budowania królestwa Bożego. Przejął się przestrogą Jezusa *Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako małe dzieci, nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego. Nie mamy powrócić do pierwotnego stanu, lecz się nawrócić, uczynić zwrot bez utracenia nabytych na przebytej drodze postępów. Odmłodzić się, uorganizować luźne żywioły*⁵⁷.

*Nawrócić się mamy do dziecięcej prostoty – ale jak mędrzec, co prostotą celuje – bez utraty zdobytego światła – bez zaparcia się osiągniętego stanowiska Ducha. Tylko ten duch ma wniknąć w życie i przyodziać się prostotą dziecięcą*⁵⁸. Chodzi tu o tak ważną dla duchowego rozwoju człowieka postawę dziecięctwa rozwijaną i pielęgnowaną na wzór dziecka. Stąd w procesie wychowania zachodzi wzajemna wymiana wartości między dzieckiem a wychowawcą, który prowadzi dziecko i daje mu przykład życia według Ewangelii, a dziecko daje przykład cech, które powinny charakteryzować postawę dziecięctwa duchowego chrześcijanina zmierzającego do doskonałości duchowej.

Analizując dziejowe procesy, Bojanowski dążył do odkrycia Bożego zamysłu w historii ludzkości i wyciągał z nich wnioski oraz szukał wskazań dla wychowania pojedynczej osoby i dla budowania doczesnego porządku we współczesnej rzeczywistości. Najpewniejsza okazywała się droga tradycji kościelnej i wychowania, które *jest zachowywaniem obyczajów rodzinnych – ma charakter zachowawczy tych zwyczajów, z których idą obyczaje*⁵⁹. Chodzi o kształtowanie obyczajów i właściwych postaw moralnych wynikających z nauki Chrystusa, prowadzących do zbawienia, bo *Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który w niebie* (Mt 7,21). Błogosławiony Edmund był wewnętrznie przekonany, jako dziecko Boże żyjące w zjednoczeniu z Ojcem, w bezgranicznym zawierzeniu Jego Opatrzności i Miłosierdziu, że musi głosić tę praw-

⁵⁵ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, nr 5.

⁵⁶ Tamże, nr 6.

⁵⁷ AGSD, B-i-1, k. 27v.

⁵⁸ Tamże, k. 77r.

⁵⁹ AGSD, B-h-1, k. 3r.

dę i działać, realizując Boży plan wobec człowieka, ludzkości, świata. W jego życiu czytelne było to, co pisał, że: *Religia będąc czystą Prawdą musi się objawiać otwarcie na zewnątrz, w życiu, w uczynkach, w prostocie, w równości*⁶⁰. Ta zgodność między słowem i życiem, między formą i treścią była znana tym, którzy się z nim spotykali. Ksiądz Brzeziński poświadcza, że *na całą okolice świecił on przykładem żywej wiary i pobożności. Wszystko w nim: obyczaje, mowa, uczynki, były namaszczone religijnym przekonaniem, a niektóre z nich, jak miłosierdzie i cierpliwość w znoszeniu cierpień, dochodziły do stopnia heroizmu*⁶¹.

Błogosławiony Edmund posiadał niezwykłą zdolność rozeznawania istoty rzeczy w świetle wartości najwyższych i organizowania działań dla ich ochrony przez urzeczywistnianie ich w życiu. Dlatego nie było u niego rozdzwieniu między wiarą a życiem, oddaniem Bogu i zaangażowaniem w sprawy społeczne, a nawet polityczne. Jego zintegrowana wewnętrznie osobowość pomagała mu w pełni uczestniczyć w życiu, budować szerokie kontakty i zażyłe relacje, jednocześnie pozostawać skupionym i oddanym rzeczywistości, która przekraczała doczesność, a w której trwał zatopiony dzięki swej głębokiej i niewzruszonej wierze. Trafnie wyraził to A. Bronikowski: *Ty cichy i spokojny, w zgodzie ze sobą, mocny i silny Tym, któremu niezłomnie i po męsku poświęciłeś życie i służbę, idziesz do swojego celu, u którego najśliczniejszy wieniec, a niewiedzący nigdy Cię czeka! [...] tętni świat ziemski wokół twojej duszy, którą nappełnił wyższy i prawdziwszy od niego i obojętne Ci, co się pod Tobą dzieje, wybrałeś najlepszą część*⁶².

Rozumiejąc religię jako łączenie się z Bogiem czyli *nieustającą modlitwą, wzorowanie się na obraz i podobieństwo Boże*, w sposób oczywisty objawiał ją na zewnątrz w gorliwym życiu religijnym oraz w sferze społeczno-organizacyjnej w ramach instytucji Kościoła. Chrystusa stawiał w centrum ludzkiej historii, stąd i Jego centralne miejsce w wychowaniu, które ma być syntezą tego, co zmysłowe, z tym, co duchowe; tego, co doczesne, z tym, co nadprzyrodzone. Chrystusa – prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka uważał za najlepszy wzór dla każdego od najmłodszych lat. W przeżywaniu tajemnic zbawczych wyrażających się w poszczególnych okresach roku kościelnego i porach roku oraz w bogactwie obrzędowości ludowej odkrywał wskazania i drogę

⁶⁰ Tamże, k. 78v.

⁶¹ A. Brzeziński, *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim fundatorze Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej*, Poznań 1872, s. 4.

⁶² *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1853-1871* objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził L. Smółka, t. 2, Wrocław 2001, s. 95 – A. Bronikowski do E. Bojanowskiego, 31.01.1854 r.

budowania harmonii w życiu człowieka. Osiągnąwszy ją, będzie umiał skutecznie tworzyć porządek społeczny oparty na braterstwie, równości, miłości, jedności. Pisał: *owo dziecinne wprawdzie ale już żywotne kojarzenie światowych jawów i zaświatowych tajemnic – które jak na najdrobniejsze stosunki życia naszego rolniczego ludu rozprawdzone widzimy, tak też za podstawę pierwotnego rozwijania dzieci w Ochronkach przyjęliśmy, zwłaszcza że cała ta obrzędowość domowa zgadza się zupełnie z porządkiem roku kościelnego*⁶³. Uważał to za istotne dla przemiany człowieka i świata: *Świat w swym odrodzeniu, choć nie powrócić ma do swego wieku pierwotnego, bo już jest dorosły, ale nawrócić się musi na drogi Boże. Bez utraty nabytków rozumu, musi się nawrócić do wiary, do Kościoła do matki. Bez utraty przemysłu, musi się nawrócić do natury do rolnictwa, do ziemi do matki, do karmicielki. Musi uczcić niewiastę jako matkę, jako wychowawczynię rodu ludzkiego. Musi podnieść lud, który karmicielką. Musi obrócić baczność na wiek dziecięcy*⁶⁴.

Szczególną rolę i miejsce przyznawał kobiecie i dziecku: *niewiasty i dziatki, otaczają Kościół, w nim pociech szukają, i w tych warstwach prostoty, Królestwo Boże, ścieśnione. – A reszta świata ma tylko pozór chrześcijański*⁶⁵. Zgodnie z tym, co głosili współcześni filozofowie, wyrażał głębokie przekonanie, że *religia jest zadaniem nowej epoki [...] namaszczenie religijne spocząć musi na każdej instytucji. Kościół będzie Instytucją instytucji specjalnych. Jak Kościół od chrztu do pogrzebu miał pieczę nad człowiekiem, tak nowe instytucje w życiu społecznym mają dopilnować obietnic na chrzcie św. uczynionych. – Znaczenie rodziców chrzestnych, duchowych przechodzi na Ochronę. – Ochrona ma się starać czynić tę usługę chrzestną*⁶⁶.

Z wrażliwości i głębokiej religijności Bojanowskiego wypływa poczucie odpowiedzialności obywatelskiej, społecznej, która nie ogranicza się wyłącznie do troski tylko o osobiste czy narodowe sprawy, lecz ma charakter powszechny, katolicki. Odwoływał się do autorytetów, umiejętnie korzystał z dorobku tych, którzy podobnie jak on, poszukiwali sposobów odrodzenia rzeczywistości z przekonaniem, że *im groźniej terażniejsze stosunki społeczne zachwiewają się z braku podstawy moralnej, tym żywotniejszym staje się zadaniem ludzkości sprawa wychowania. Za nią mnogie już podnosiły się głosy. Pestalozzi, który tej sprawie całkiem się poświęcił, nie widział innego wybawienia dla*

⁶³ AGSD, B-h-5, k. 1r.

⁶⁴ AGSD, B-i-1, k. 132r.

⁶⁵ Tamże, k. 138r.

⁶⁶ Tamże, k. 137r.

*upadłej ludzkości, jak jedynie tylko we wychowaniu i na tej tylko drodze spodziewał się odrodzenia*⁶⁷.

Dla Bojanowskiego jako człowieka głęboko wierzącego źródłem najwyższych celów, niezmiennych zasad i wartości był Bóg. Poznał on i przyjął Boga jako Ojca, który objawia się człowiekowi i wychowuje go zarówno w wymiarze indywidualnym jako osobę, jak i w wymiarze zbiorowym jako ludzkość. Bóg przez Osobę swego Syna objawia człowiekowi nie tylko siebie, ale także to, kim jest człowiek, jaki jest sens, cel i jakie są prawidła jego życia prowadzące do szczęścia w perspektywie doczesnej i wiecznej. Bóg objawia swe ojcowskie Miłosierdzie i Opatrzność, szanując godność i wolność człowieka, zaprasza go i prowadzi do osobistej doskonałości odpowiadającej godności ludzkiej natury wynikającej z obrazu i podobieństwa Bożego. Człowiek, obdarzony tak wielką godnością, upadł, popełniając grzech, dlatego potrzebuje łaski i wychowania, by stawał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi. Początkiem i siłą tej życiowej drogi metanoi jest chrzest: *Ten sam Bóg, co mułu ziemi dawa wychodzić kwiatkom chędogim, ten i duszom czystym z grzechowych upaści podniesienie dawa. [...] Toteż Pan Jezus jak chodził po ziemi otaczali go starzy i dorośli ludzie. Tak też między ludźmi: cóż najmiłszego nad niewinne dziecię? Ono z ziemskiego pyłu na Chrzcie Świętym obmyte i w godową sukienkę czystości przybrane [...]. Błogostawiony ten, kto tę świętą sukienkę niewinności dochowa wiernie do śmierci*⁶⁸. Z miłości do człowieka posłał swego Syna Jezusa Chrystusa, aby naśladować Go, w swoim życiu doszedł do pełni swej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej.

Bojanowski wierzył, że w Chrystusie i przez Niego Bóg nawiązuje osobową więź z człowiekiem, czego wyrazem jest religia i Kościół, a w nim również braterska więź między ludźmi oparta na przykazaniu miłości. Proces ten zaczyna się od pierwszych chwil życia człowieka na drodze wychowania integralnego, *czyli pierwszego jednoczenia ducha ze zmysłowością*⁶⁹. Tu szukał zrozumienia istoty wychowania, którego *najwyższym celem jest, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi*⁷⁰. Droga i siła do osiągnięcia tego celu tkwiła w Bogu, Kościele, ziemi, ludzie, kobiecie, dziecku.

System wychowania oraz koncepcję życia i formacji służebniczek budował na takiej samej podstawie. Z obrzędowości i pojęć ludu czerpał inspirację do organizacji pracy i życia w ochronkach, by służyły wy-

⁶⁷ AGSD, B-h-1, k. 5r.

⁶⁸ AGSD, B-k-2, k. 47r.

⁶⁹ AGSD, B-h-1, k. 19r.

⁷⁰ Tamże, k. 18v.

chowaniu dzieci i uświęceniu kobiet wiejskich. Inspirowały go prostota i harmonia życia ludu: *Pory roku kościelnego, w cudownej zgodzie i następstwie z jawami natury, przedstawiają cały szereg i dziejowy rozwój tajemnic wiary – a lud święcąc te tajemnice, obchodzi z nimi całoroczny okrąg potoczniejszych spraw domowych, które podobnież cały bieg jego życia rodzinnego przedstawiają i wszystkie tym religijnym uświęceniem namaszcza. Słowem, cały jego świat moralny, jedną koleją z najwyższymi sferami religijnymi i z całym widomym światem się obraca*⁷¹.

Na tej idei oparł koncepcję wychowania w ochronkach, którą wcieliła w życie i do dziś realizują słuźebniczki. Metoda była jasna: wychowanie miało być zachowywaniem zwyczajów, z których idą obyczaje⁷². Obrzędowość ludowa przeniesiona na teren ochronki, przeniknięta duchem religijnym i nadająca znaczenie każdej czynności zawierała proste środki, których najlepiej i najskuteczniej mogły użyć te, które *święciły te tajemnice* od dzieciństwa, bo jak pisał: *słowa nauki tu nie wystarczą: dzieci, lud, nie słowem, lecz życiem uczyć trzeba, jak żyć mają*⁷³. Z radością zapisał swe spostrzeżenie po rozmowie z Elżbietą Szkudłapską: *Opowiadałem jej przy tym o rozkładzie zajęć dziecięcych w Ochronce, jak dzień, tydzień i rok cały powtarzają w swym obiegu obraz życia ludzkiego, a oraz podobieństwo, jak Pan Bóg cały ród ludzki wychowywał przez wszystkie wieki od stworzenia świata. Od razu dziewczę pojęło ten system i dziwiło się, jak to wszystko na świecie na jedno podobieństwo się obraca*⁷⁴. Wiedział dobrze, że silne odniesienie ludu do Boga i Maryi jest duchową siłą poszczególnych osób, rodzin i społeczeństwa, która powinna być podstawą ładu w życiu jednostek, rodzin i społeczeństw. Pisał: *Cała Ojczyzna uosobiona w Najświętszej Matce Dziewicy. Takie jest pierwotne, wewnętrzne, rodzime życia rodzinnego wiązanie. Zewnętrzna politycznego bytu budowa runęła i rozrzucona leży znów na poziomie rodzinnego, rolniczego życia. Drzewo narodowego żywota, własnym spróchnieniem wątłe, a burzą zwałone, postawić nazad się nie da, lecz musi z korzeni się odrodzić. Korzeniami jego jest lud trzymający się ziemi, którego burze nie dotknęły, w którym zdrowy pierwiastek życia pozostał*⁷⁵.

Ugruntowany w przekonaniu, co w życiu człowieka jest najważniejsze i co najlepsze, zachowując zasadę chrystocentryzmu, poszuki-

⁷¹ AGSD, B-k-4, k. 31r.

⁷² Zob. AGSD, B-h-1, k. 3r.

⁷³ AGSD, B-f-1, k. 15v.

⁷⁴ E. Bojanowski, *Dziennik*, 11.08.1855.

⁷⁵ AGSD, B-i-1, k. 1v.

wał systemowego rozwiązania kwestii społecznej, przechodząc ponad podziałami stanowymi, ściśle wiążąc ją z naturą, religią, historią, co mogło być zrealizowane poprzez wychowanie w ochronkach wiejskich. Sięgał przy tym do osiągnięć teoretycznych i praktycznych Zachodu, a natchnienia czerpał z Biblii i ducha słowiańskiego.

ZAKOŃCZENIE

System wychowania E. Bojanowskiego i jego refleksja teoretyczna są podstawą do napisania dziś integralnej pedagogiki wczesnego dzieciństwa. Jej przedmiotem jest wychowanie małego dziecka obejmujące w sposób całościowy człowieka, jego życie, rozwój, wychowanie, kształcenie i działanie, pełny kontekst egzystencji osoby w wymiarze czasu, przestrzeni i relacji interpersonalnych. Rozwija się na fundamencie pedagogiki ogólnej. Ma swoją teorię (pierwszą był zapis w *Regule w szczególności* i notatkach Bojanowskiego), ma podstawy filozoficzne w antropologii chrześcijańskiej oraz teologiczne. Dysponuje również siecią placówek ochronek – przedszkoli o jasno określonych zasadach organizacyjnych, w których przez ponad 160 lat z powodzeniem realizowany proces edukacji dzieci w wieku przedszkolnym. Ma konkretny styl przygotowania zawodowego oraz formacji ochraniarek – wychowawczyń i nauczycielek przedszkoli bardzo ściśle odniesiony do zasad i wymogów obowiązujących na bieżąco w systemie opieki i edukacji. Jest ona pedagogiką katolicką zgodnie z założeniami leżącymi u jej podstaw.

Na chrystocentryczny wymiar wychowania i jego integralność w kontekście horyzontów refleksji wskazanych przez Bojanowskiego zwracał uwagę m.in. ks. M. Nowak, który dla określenia istoty teorii wychowania podawał definicję: *Wychowanie jest procesem, który zachodzi zawsze „w czasie” – między człowiekiem a człowiekiem, między człowiekiem a naturą, człowiekiem a kulturą, a dla wierzących także między człowiekiem a Bogiem*. W kontekście religijnym, także chrześcijańskim, nie można rozumieć istnienia teorii wychowania bez odniesienia się do transcendencji i rozpatrywania jej także w perspektywie teologicznej⁷⁶. Osobowy i chrystocentryczny wymiar wychowania jest konsekwencją respektowania faktu ludzkiego i jego rozumienia w odniesieniu do religii, natury i historii (kultury). Podsumowaniem jest stwierdzenie M. Nowaka: *Wychowanie i pedagogikę chrześcijańską można zrozumieć wyłącznie, odnosząc ją do osoby Jezusa Chrystusa,*

⁷⁶ M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2008, s. 18.

*od którego bierze ona swój początek i w którym znajduje ona swoje odzwierciedlenie oraz odnosząc ją do na wskroś oryginalnego stosunku łączącego Chrystusa z ludzkością, wyrażającego się w przyjęciu pierwiastka ludzkiego i jego przemienianiu*⁷⁷.

⁷⁷ Por. M. Nowak, *Specyfika, wyzwania, możliwości i perspektywy pedagogiki chrześcijańskiej w Polsce*, w: *Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania*, red. J. Michalski, A. Zakrzewska, Toruń 2010, s. 31.